

# Jedna jest z Buczy, druga z Charkowa. Poświęciły się, by uratować innych. Nie można ich obwiniać. To czyny heroiczne

Paulina Reiter 27.07.2022

L\_UKR\_ECE, reż. Tetiana Szelepko, spektakl można zobaczyć 29 i 30 lipca podczas 26. Festiwalu Szekspirowskiego (Fot. Materiały Prasowe)

Od początku wojny jeżdżę w miejsca zapałne, pomagam szukać grobów, rozmawiamy z ludźmi, dokumentujemy zbrodnie wojenne. Wysłuchałam wiele opowieści kobiet, które podczas wojny zostały zgwałcone. Lukrecja stała się dla mnie symbolem Ukrainy, napadniętej i zgwałconej 24 lutego. Rozmowa z Tetianą Szelepko, reżyserką ukraińską, której spektakl oparty na "Gwałcie na Lukrecji" zostanie pokazany na 26. Festiwalu Szekspirowskim

**Na 26. Festiwalu Szekspirowskim w Gdańsku zostanie pokazany pani spektakl „L\_UKR\_ECE”, oparty na „Gwałcie na Lukrecji” Williama Szekspira, poezji Tarasa Szewczenko i Łesi Ukrainki i udokumentowanych historiach kobiet z Kijowszczyzny i Charkowa. Lukrecja staje się w pani sztuce Ukrainą?**  
Tetiana Szelepko ukraińska reżyserka teatralna: Tak. Może jednak zacząć od tego, że w dniu inwazji Rosji na Ukrainę 24 lutego byłam w trakcie przygotowań do premiery spektaklu na podstawie „Nowego ładu świata” Harolda Pintera. Premiera miała miejsce miesiąc później w piwnicach naszego teatru w Kijowie, podczas ostrzału miasta. Przez miesiąc od wybuchu wojny do premiery myślałam o tym, że sztuka się skończyła, że kiedy giną ludzie, nie ma na nią miejsca i w niczym nie pomaga. Podczas premiery, z której zrobiliśmy streaming i którą oglądali ludzie na świecie, poczułam, jak mocno przemawia kontekst. Na żywo spektakl oglądała garstka osób, które mieszkały wtedy w tej piwnicy. Ale w internecie obejrzały go tysiące ludzi. Nasi przyjaciele w różnych zakątkach świata zrobili publiczne pokazy, gdzieś pokazała go telewizja, gdzieś został wystawiony w galerii. Do tej pory obejrzało go ponad 25 tysięcy widzów. Zrozumiałam, że ludzie mają potrzebę dowiedzieć się, co czujemy. Sztuka zazwyczaj do tej pory opowiadała o wojnie już po wojnie, gdy twórcy już mieli czas na refleksję o tym, co się zdarzyło. Ale dzisiaj możemy zrobić coś nowego – opowiadać o wojnie językiem sztuki w czasie wojny. Opowiedzieć o tym jak nas skrzywdziła.

Jeśli zaś chodzi o „Gwałt na Lukrecji” to było tak. Rozmawiałam z moim przyjacielem Vladem Dragulescu z teatru Marin Sorescu w Krajowej w Rumunii, że chętnie zrobiłabym z ich teatrem jakiś projekt. Powiedział, że ma w zespole w tej chwili młodą aktorkę, uchodźczynię z Charkowa i może chciałabym z nią współpracować. Akurat wróciłam wtedy z Charkowa, gdzie byłam tłumaczką dla norweskiej prasy, pomagałam dziennikarzom w dokumentowaniu wojny. Od początku wojny jeżdżę z nimi w miejsca zapałne, pomagam szukać grobów, rozmawiamy z ludźmi, dokumentujemy zbrodnie wojenne. Wysłuchałam wiele opowieści kobiet, które podczas wojny zostały zgwałcone. Gwałt to dla mnie najbardziej przerażająca zbrodnia, największy lęk. Teatr w Krajowej organizował akurat festiwal szekspirowski. Przypomniał mi się „Gwałt na Lukrecji”. Znajomy historyk opowiedział mi, że w starożytnym Rzymie obchodzono 24 lutego święto – Fugalia, na pamiętkę wypędzenia etruskiego monarchy i powstania Republiki Rzymskiej. Mówił, że podczas tego święta niektórzy mężczyźni zwykli brać kobiety, które im się spodobały. W taką noc zgwałcona została Lukrecja. 24 lutego. Lukrecja stała się dla mnie symbolem Ukrainy, napadniętej i zgwałconej 24 lutego.

## Do tekstu Szekspira dodała pani ukraińską poezję i historie ukraińskich kobiet. Co to za historie?

Pierwsza kobieta pochodzi z Buczy. Przyjechałam do Buczy zaraz po wyzwoleniu. Ta kobieta zobaczyła mnie i dziennikarzy z Norwegii, więc podeszła, żeby nam opowiedzieć co ją spotkało. Jej opowieść była rwana, ale oto co ją spotkało. Przez pierwszy tydzień, gdy Rosjanie weszli do wsi zachowywali się w miarę spokojnie, nie zaczepiali nikogo. Po tygodniu zaczęło im odbijać. Pewnego dnia przyszli do domu, w którym mieszkała ta kobieta i kilka innych rodzin.

Zaczęli dobijać się do wszystkich mieszkań, wdarli się do jej domu i zagrozili, że jeśli nie będzie uprawiać z nimi seksu, zabiją wszystkich, wszystkie rodziny. Była przerażona. Zgodziła się, powiedziała tylko, żeby nie tykali jej córki, która miała 14 lat i że będą używać prezerwatyw.

To byli bardzo młodzi chłopcy, 18-letni. Zapytali co to. Nigdy nie słyszeli o kondomach. Poszła z nim do kiosku, który był zamknięty, włamali się do niego i wzięli kondomy. Wtedy pierwszy raz zobaczyli jak wygląda prezerwatywa. Zgwałcili ją. W ten sposób ocaliła swoich sąsiadów.

Druga kobieta, z Charkowa, ukrywała się w piwnicach szkoły wraz ze swoim pięcioletnim dzieckiem i ze stu innymi osobami. Warunki były straszne. To był marzec, było bardzo zimno. Nie było prądu, zrobili sobie świeczki z wydrążonych ziemniaków, oleju i sznurka. Pewnej nocy Rosjanie włamali się do szkoły. Zaczęli ostrzeliwać drzwi, ochroniarz, starszy człowiek wystraszył się i im je otworzył. Trzech żołnierzy weszło do środka i znaleźli ludzi w piwnicy. Jeden z nich zaczął strzelać na oślep w stłoczonych ludzi i krzychał, że szuka ofiary. Ta kobieta wstała i powiedziała, że będzie jego ofiarą, tylko nich przestanie strzelać. Zabrał ją do klasy, na górę, i tam zgwałcił. Kolejnego dnia była ewakuacja – wszyscy opuścili tę szkołę i miasto. Ona również wyjechała ze swoim dzieckiem do innego kraju. Ofiarom gwałtu wmawia się często, że mają się wstydzić. Ktoś może powiedzieć: zgodziły się, same chciały. Dla mnie to kobiety to bohaterki, które poświęciły się, by ocalić ludziom życie.

REKLAMA

AD

JAK PROSIĆ BOGA O POMOC

kazdystudent.pl [Otwórz](#)

Będzie super

Jest gwarnie i barwnie, prawie wszędzie coś się dzieje.

Jarmark św. Dominika [Otwórz](#)

Te historie nie są w naszej sztuce opowiedziane wprost, nie o to chodzi, wprost takie historie podawane są w wiadomościach, w prasie. Ale nasza sztuka opowiada o tym, że to jest heroizm, co zrobiły te kobiety. To bohaterkie. To, co je spotkało jest nienaturalne, złe, nie powinno się było wydarzyć. Ale zdarzyło się i musimy to rozumieć i nie możemy ich o to obwiniać.

Ja wojny zupełnie nie rozumiem. Nie wiem jak to możliwe, że ludzie, którzy mogą tworzyć piękne rzeczy, wybierają by niszczyć, zabijać. Dlaczego zrzucają bomby na miasta, strzelają do ludzi, gwałcą kobiety, mężczyzn, dzieci. Wszystkie te zbrodnie są potworne.

## Pani nie wyjechała z Ukrainy. Jak żyje się teraz w Kijowie?

Nie wyjechałam, nie mogę. To znaczy mogę wyjechać na festiwal, na kilka dni, albo przygotować jakiś spektakl za granicą, ale wracam. Nie chcę wyjeżdżać. To mój dom.

Jak jest w Kijowie? Ostatniej nocy nie było alarmu, więc to była pierwsza noc od dawna, kiedy nie musiałam się budzić. Przyzwyczailiśmy się do tego życia już na tyle, że uważamy, że w Kijowie jest bezpiecznie. A jednak dwa tygodnie temu, 500 metrów od mojego domu, dwa pociski uderzyły w budynek mieszkalny i ludzie zginęli.

Bardzo często ludzie z zagranicy pytają nas tutaj dlaczego nie uciekamy, dlaczego nie wyjeżdżamy z Ukrainy. A w ludziach jest lęk, że jeśli wyjedziesz, to możesz nigdy już nie wrócić. Lepiej zostać i bronić domu, nie wypuścić ich tu. Stawiać opór. Niedawno byłam w Kramatorsku, w regionie Donieckim. Ludzie żyją tam w kompletnie rozwalonych domach, gotują na ulicy, ale nie chcą wyjechać.

Od norweskiej ekipy dostałam terapeutkę z którą pracuję. Widziałam rzeczy straszne, te obrazy wyświetlają mi się pod powiekami, gdy zamknę oczy. Nie mogę przez nie spać. To oczywiste, że wszyscy tutaj mamy PTSD. Gdy pierwszy raz od wybuchu wojny wyjechałam do Rumunii i jakiś samolot leciał nisko to padłam przerażona na ziemię. Innym razem spanikowałam podczas pokazu fajerwerków, już chyba nigdy nie będę mogła spokojnie ich oglądać. Myślę, że doświadczenie wojny to coś, co zostaje z człowiekiem za zawsze, że nie da się z tego otrząsnąć.



L\_UKR\_ECE, REŻ. TETIANA SZELEPKO, NA ZDJĘCIU KRISTINA BILA. FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Spektakl „L\_UKR\_ECE” Tetiany Szelepko można zobaczyć 29 i 30 lipca, na Festiwalu Szekspirowskim, Teatr w Oknie. Spektakl został opracowany i wystawiony podczas Festiwalu Szekspirowskiego w Krajowej w Rumunii. Podczas 26. Festiwalu Szekspirowskiego widzowie zobaczą rozszerzoną wersję przygotowaną w Gdańsku.

30 lipca, o 15.00, w ramach programu Razem z Ukrainą odbędzie się dyskusja „Teatr w czasach wojny” z udziałem twórców i artystów: Tamary Trunovej (reżyserka teatralna, dyrektorka naczelnej Kijowskiej Akademickiego Teatru Dramatu i Komedii), Tetiany Szelepko (reżyserka teatralna i aktywistka), Andrii Palatny (Gogol Fest) i Rostysława Derzhypilsky'ego (Teatr Muzyczno-Dramatyczny z Iwano-Frankiwska). Artyści podzielą się swoimi doświadczeniami ostatnich czterech miesięcy wojny w Ukrainie. Dyskutować będą na temat zmian w teatrze europejskim, które zachodzą pod wpływem zagrożenia wojną i kryzysem. Podczas spotkania zaprezentowane zostaną produkcje i działania prowadzone przez ukraińskich artystów. Uczestnicy dyskusji zastanowią się czym jest „front kulturowy” i jak działa oraz jak ukraiński teatr wpływa na Europę. Wstęp wolny.

REKLAMA

AD

Help us fight for freedom

Your donation equals new military equipment. Your support means unity.

REKLAMA

AD

Jak Prosić Boga O Pomoc

kazdystudent.pl [Otwórz](#)

REKLAMA

AD

Będzie super

Jest gwarnie i barwnie, prawie wszędzie coś się dzieje.

Jarmark św. Dominika [Otwórz](#)

MATERIAŁY PRASOWE

Zostań królową lata